Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 83. Lwów, Środa dnia 19. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 440 Mk., z dostawą do domu 600 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż.

„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Doniosła rola Polski przy budowie nowej Rosji.

Wprowadzenie wolnego handlu i obrotu towarowego w Rosji. M. ententa i Szwajcarja przeciw tym projektom. Delegacja polska w roli medjatora.

Genua. (AW.) Wiceminister Strassburger, delegat polski w komisji ekonomicznej określił w następujący sposób stan zagadnień ekonomicznych na konferencji genueńskiej: Najważniejszą sprawą jest odbudowa Rosji. Obrady nad tą sprawą będą się odbywać prawdopodobnie tylko w podkomisji politycznej z udziałem ekspertów ekonomicznych. Sprawy, nad któremi będzie obradować komisja ekonomiczna dotyczą głównie zniesienia rozporządzeń w dziedzinie obrotu towarowego i wprowadzenia wolnego handlu. Polska już przedtem wprowadziła u siebie zasady wolnego handlu, przeto uchwały tej komisji nie będą dla niej nowością. Jednakowoż niektóre państwa małej ententy, jakoteż Szwajcarja bronić się będą uparcie przeciw wprowadzaniu zasady wolnego handlu w obrocie towarowym. Przeciwnie państwa bałtyckie ze względu na stan swego przemysłu zasadę tę będą popierać. Wielkie mocarstwa bardzo usilnie sprzeciwiają się pozostawieniu nadal w mocy obowiązującej wyżej wymienionych rozporządzeń. W sprawie tej więc odegrać może Polska rolę medjatora, wpływając łagodząco na stanowisko niektórych z państw małej ententy, opierających się wprowadzeniu wolnego handlu. Przed posiedzeniem komisji ekonomicznej Polska, państwa małej ententy i bałtyckie wyłożą swe punkty widzenia wraz z odpowiednią deklaracją. Polska, państwa małej ententy i bałtyckie reprezentowane będą w każdej podkomisji przez 1 przedstawiciela.

—oo—

Stanowisko Rosji zadecyduje o wynikach konferencji genueńsk.

Pierwsze starcie rosyjsko-angielskie.

Rosja nie płaci odszkodowań. L. George odrzuca propozycje rosyjskie. Kwestja rosyjska i trwanie konferencji postawione na ostrzu miecza. Mowy L. Georgea i Cziczerina.

Genua. (PAT.) Wczoraj popołudniu zebrała się konferencja ekspertów koalicyjnych, by omówić z delegatami rosyjskimi sprawę długów przedwojennych. Litwinow zgłosił kontrpropozycje rosyjskie i wywodził, że alianci występując zbrojnie przeciw bolszewikom, wyrządzili wielkie szkody. Żądania rosyjskie z tego tytułu wynoszą około 35 miljonów w złocie. Do tego przyłączają się także inne żądania, jak żądanie za utratę Bessarabji, które Litwinow podaje w wysokości 15 miljardów rubli w złocie. Rosjanie uznają swe długi przedwojenne, jeżeli jednakże od nich odciągnie się to, czego żądają, wówczas aktywa będą po stronie rosyjskiej. Litwinow oświadczył w dalszym ciągu gotowość poczynienia aliantom koncesji, obstawał jednakże przy zasadzie wzajemnego rozliczenia się. Wśród takich okoliczności rozpoczęła się wczoraj u L. Georgea w willi Alberto nowa konferencja szefów rządów koalicyjnych, z wyjątkiem Japonii, z delegatami rosyjskimi w kwestji długów. Następnie oświadczył Lloyd George, że żądania Rosji nie nadają się do przyjęcia. Lloyd George oświadczył następnie, że alianci nie mogą zajmować się w żaden sposób pretensjami Rosji i muszą raczej obstawać przy tem, aby Rosjanie wypełnili warunki rzeczoznawców londyńskich. Jeżeli odpowiedź delegatów rosyjskich będzie jasna i wyraźna, wówczas także alianci dotrzymają warunków zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców rosyjskich, w szczególności zaś przyznają Rosjanom moratorjum, które zaproponowali rzeczoznawcy londyńscy. Lloyd George zakończył swą mowę następująco: Jeżeli odpowiedź rosyjska wypadnie niepomyślnie, wówczas konferencja, o ile to dotyczy Rosji, będzie uważana za ukończoną. Cziczerin odpowiedział, że wojna od r. 1914—1918 była wypływem sporu, który dotyczył przedewszystkiem Wielkiej Brytanji i Niemiec.

Dalej mówił Cziczerin o korzyściach, jakie wojna miała przynieść Rosji sowieckiej. Powiedział on, że wie o tem, iż alianci obiecali Rosji Konstantynopol. Gdyby dziś Rosji offerowano Konstantynopol, to oddałaby go ona Turcji angorskiej. W rzeczywistości ententa nie życzyła sobie niczego innego, jak tylko, aby zniszczyć Rosję sowiecką, co się jej jednak nie udało. Skwitowaliśmy się za tem, powiedział Cziczerin, i nie mamy sobie nic do zarzucenia. Wreszcie oświadczył Cziczerin, iż gotów jest uznać program w Cannes, ale tylko na zasadzie wzajemności.

Litwinow zabrawszy ponownie głos, oświadcza, że sumy 50 miljardów w złocie nie należy uważać za definitywną i co do jej ustalenia można jeszcze dalej pertraktować. W dyskusji zabierał głos także Krassin.

Po oddaleniu się delegacji sowieckiej obradowali delegaci koalicyjni do godz. 5 popołudniu.

L. George oraz delegaci innych państw byli zdania, że od przedstawicieli rosyjskich musi się otrzymać odpowiedź nietylko co do zasad uchwalonych w Cannes, lecz także co do ich praktycznego zastosowania. Zgodzono się, aby Rosjanom udzielić czasu na ponowne rozważenie sprawy i dać im możność porozumienia się z Moskwą. Wobec tego komisja polityczna zbierze się dopiero wtedy, gdy odpowiedź Rosji będzie już gotowa. Rosjanom nie naznaczono żadnego terminu, atoli prezydent konferencji będzie mógł zwołać plenarne posiedzenie komisji politycznej, kiedy uzna to za wskazane.

Należy jeszcze dodać, że delegaci rosyjscy żądali pertraktacji w sprawie długów nietylko ze samymi aljantami, lecz z całym komitetem politycznym. Barthou oświadczył na to, że byłoby bezcelowem pertraktować o innych sprawach Rosji, dopóki nie ma pewności, czy Rosja gotowa jest zapłacić dawne długi.

RAKOWSKI PROPONUJE UMIĘDZYNARODOWIENIE DŁUGU ROSYJSKIEGO.

Genua. (PAT.) W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom oświadczył Rakowski między innymi co następuje: Gdyby punkt widzenia rzeczoznawców londyńskich miał zwyciężyć, nie mielibyśmy ani pokoju, ani ekonomicznej odbudowy Europy, lecz jedynie nowy okres konfliktów, Rosja utraciłaby swoją niezależność ekonomiczną i polityczną. Zdaniem Rakowskiego, musi dać Rosja w sprawie odszkodowań za dobra skonfiskowane odpowiedź odmowną. Co się tyczy sprawy długów wojennych Rosji, to ta sprawa, zdaniem delegata rosyjskiego, winna być rozwiązana w drodze umiędzynarodowienia tego długu. W razie napotkania w tej sprawie oporu ze strony innych mocarstw, musielibyśmy poruszyć naszą kontrpropozycję w sprawie zwrotu kosztów związanych z akcją wojenną przeciwko kontrrewolucjonistom.

EKSPERCI LONDYŃSCY ZMIENIAJĄ SWE DECYZJE. SUKCES CZICZERINA.

Rzym. (PAT.). WBK. „Messagero" donosi: Czterogodzinna konferencja aljantów, odbyta z Rosjanami w sobotę, pozwala zmienić stanowisko ekspertów londyńskich w sprawie rosyjskich długów przedwojennych. Rosjanie żądają za pomoc w pierwszych latach wojny 20 miljardów franków. Dalej żądają oni ustanowienia różnicy między pożyczkami państwowemi, a kredytami prywatnymi. Na tym punkcie stanęły rokowania sobotnie. Projekt międzynarodowego konsorcjum do finansowania przedsiębiorstw cudzoziemskich w Rosji narazie odłożono. O pojednawczości świadczy okoliczność, że w sobotę nie mówiono już więcej o kontroli francuskiej oraz, że aljanci okazali skłonność zrewidowania cyfry ogólnych długów rosyjskich oraz przyznania moratorjum. W szczególności zwracano w sobotę uwagę na umiarkowanie delegatów francuskich.

—oo—

Nasze sukcesy.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 15. kwietnia.

(K.) Wiadomości dochodzące z Genui nie tylko drogą depesz, lecz i raporty oficjalne, jako też prywatne informacje przyjeżdżających stamtąd, stwierdzają, iż konferencja genueńska zarysowuje się w sposób bardzo dodatni dla Polski i że należy mieć zupełną nadzieję, iż przyniesie ona nam w sukcesie politycznym uznanie naszych granic wschodnich i doprowadzenie do definitywnego zakończenia okresu ustalania się państwa polskiego. Poza sukcesami natury politycznej należy się też spodziewać poważnych korzyści pod względem ekonomicznym i finansowym. Wchodzimy więc w okres ogólnej stabilizacji stosunków.

—oo—

Litwa zreflektowała się.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. kwietnia.

(K.) W najbliższej przyszłości spodziewany jest przyjazd do Warszawy paru wybitnych polityków litewskich, którzy mają zamiar w sposób nieobowiązujący poprowadzić pertraktacje z wybitnymi przedstawicielami polskich sfer politycznych. Dążeniem tych działaczy litewskich będzie zorjentowanie się w naszych nastrojach.

—oo—

Targi w Zagrzebiu.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 15. kwietnia.

(K.) Przy poparciu ministerstwa spraw zagranicznych oraz min. przemysłu i handlu polsko-jugosłowiańskie Tow. handlowe organizuje dział Polski na rzeczonej wystawie. Targ zagrzebski posiada dla Polski doniosłe znaczenie ze względu na to, iż jest on kluczem do całego półwyspu Bałkańskiego. Dotychczasowe zainteresowanie firm polskich nie wykazuje zbytnie zrozumienie sprawy powyższej.

—oo—

Naczelnik Państwa w Wilnie.

Wilno. (AW.) 15. bm. Naczelnik Państwa przybył do Wilna o godz. 1.40. Po wyjściu z wagonu powitała go delegacja rządu polskiego z pp. Sołtanem i Mokrzeckim. Następnie gen. Mokrzecki przedstawił Naczelnikowi Państwa T. K. Rz., posłów sejmowych oraz radę miejską. Przy wsiadaniu do powozu młodzież uniwersytecka zgotowała mu owację. Święta spędził Naczelnik Państwa w otoczeniu najbliższej rodziny.

—o—

WATAŻKA MACHNO W ŚNIATYNIE.

Śniatyn. (Kor. wł.) Znany watażka ukraiński Machno wraz z żoną swoją, całym sztabem z 17 oficerów i 100 ludźmi bawi od 10. bm. w Śniatynie. Przeszedł on granicę w powiecie śniatyńskim koło Stecowej, gdzie go przytrzymała nasza policja państwowa i odstawiła do starostwa w Śniatynie. Starosta nie wiedząc co robić z nieproszonymi gośćmi odniósł się telefonicznie do województwa, które wydało odpowiednie zarządzenia.

Machno oświadczył, że uciekli z Rosji do Rumunji. Ponieważ obecnie sowiety zażądały ich wydania, więc uciekli z Rumunji.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Ograniczenia emigracyjne do Ameryki obowiązują do 1924 r. Waszyngton. Havas. Senat przyjął wniosek w sprawie przedłużenia do 1. czerwca 1924 r. ważności postanowień, przewidzianych w ustawie o ograniczeniu immigracji. (PAT.).

Składka na utrzymanie eksces. Zyty. Paryż. Havas. Jak donosi „Matin" rada ministrów zaprosiła onegdaj przedstawicieli dyplomatycznych państw sukcesyjnych byłej monarchji austriacko-węgierskiej celem omówienia sprawy apanaży, jakie miałyby być przyznane ekscesarzowej Zycie. Przedstawiciel Włoch oświadczył, że Włochy gotowe są do pokrycia przypadających na nie kosztów utrzymania rodziny b. cesarza Karola.

Książę Walji w Japonji. Leafield. Radio. Książę Walji został powitany w Japonji z wielkiemi owacjami. (PAT.).

—oo—

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Apolonjusza; gr. kat. Wtorek Wośl. Jutro rz. kat. Emmy wd.; gr. kat. Ewstahija. — Wschód słońca 4·28, zachód 6·18.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

We wtorek o 3·30 pop. »Krąg interesów« — wieczór »Wielki wieczór baletu«.

W środę »Żydówka«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 7 ?).

We wtorek i środę „Kontrolor wagonów sypialnych".

Repertuar Teatru Nowości.

We wtorek »Dama w gronostajach«.

W środę »Szał młodości«, operetka w 3 akt. (premiera).

Teatr lit.-art. „Ul" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Ponowne występy gość. A. Kuschmann i M. Wiedheima; Bronowski, Mirski, Sławski, Wilkoszewska 2) „Hotel de Wanze" Pam-Bam hotelowe. 3) „Przedstawienie amatorskie", operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Hella Olma, Wolski, Dawidowicz, Kraus. 2) Znakomity duet M. Mazurkiewicz i Wolski. 3) Wielka rewja aktualna wiosenna z prologiem pióra W. Racota »Wiosna na Wysokim Zamku«.

We Lwowie.

— **Z świątecznych dni.** Przecudną pogodą darzyły nieba rzesze świątkujących w dniach Wielkanocy. Kalendarzowe daty zbiegły się w bieżącym roku; ludność obu obrządków obchodziła zgodnie święto Zmartwychwstania, a żydzi również Wielkanoc święcili już od czwartku i dalej jeszcze przez 8 dni święcą.

Resurekcję w bazylice katedralnej obchodzono w sobotę z tradycyjnym ceremonjałem, przy udziale reprezentantów władz, wojska, stowarzyszeń, cechów ze sztandarami i tysięcy publiczności. Place Kapitulny i Marjacki natłoczone były obywatelstwem różnych warstw. Po rezurekcji odbyła się defilada wojskowa. W kościołach parafjalnych rezurekcja odbyła się przeważnie w niedzielę wczesnym rankiem.

Nie wszyscy mogli spędzić dni świąteczne przy biesiadnych, suto zastawionych jadłem i napitkiem stołach. Dla wielu, bardzo wielu, były one tylko wypoczynkiem po długich dniach pracy.

Na ulicach ruch wielki, zaroiło się też na zie-

BRUNO WINAWER. 25

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Postanowiłem i ja, przybysz ze stron dalekich, wkraść się za nimi do świątyni. Coś przecie zrozumiem. Jako człowiek skromny, wszedłem do mniejszej sali. Usiadłem. Nie wiem dlaczego, ale serce biło mi w piersiach, jakbym popełnił czyn karygodny. Ukłoniłem się młodemu Duńczykowi i młodej Dunce, którzy wylądowali w tym pokoju przede mną. Czekam. Znów głośne dzwonienie. Wszedł człowiek niedoży, ubrany czarno. Miał tylko jedną rękę lewą — pusty rękaw wetknął w odpowiednią kieszeń marynarki. Stanął na podjum, przy tablicy i jął coś mówić po duńsku, a potem w jakimś języku, jak mi się zdawało, wschodnim, małej więcej: taha, skirza, hedżra. I nagle wzrok jego padł na mnie. O coś zapytał — wstałem — nieprzytomny ze strachu.

— Pan również zamierza studjować Koran? — rzekł wreszcie, po kilku próbach, w języku dla mnie zrozumiałym.

— Koran? O tak. Koran bardzo mnie interesuje... (Dziwne uczucie ogarnia człowieka, który musi gadać głupstwa.

— Pan już zna język arabski?

— Arabski? Powierzchownie... bardzo powierzchownie...

— Ale czytać i pisać pan umie?

— Po arabsku?

— Nie, po arabsku nie.

— Jakto? A powiada pan, że pana Koran interesuje?

— Tak. Ze względu na treść...

— Treść?? Nie, panie! To pan źle trafił. Niech pan idzie do księgarni i kupi sobie jaki przekład za pół korony. Treść nas tu nie obchodzi zupełnie. Tu jest seminarjum języka arabskiego. Nazywam się Christiansen, nazwisko to powinno być panu znane, u licha!

Z małej sali wyszedłem, jak z łaźni parowej. Pierwszy haust z krynicy wiedzy był stanowczo najnaprykrzejszym wypadkiem w mojem życiu...

Dentysta słuchał tej ubogiej historji dziwnie pobłażliwie, tylko w oczach miał jakieś błyski filuterne i złośliwe. Najbardziej dręczyła mnie myśl, niecość i nędza tych moich przeżyć skompromitują mnie wobec Marty... Żal mi było, że nie umiem kłamać, że nie mam fantazji, i że nie potrafię wymyśleć na poczekaniu jakiejś gromkiej epopei romantycznej.

Jak na złość milczeli wszyscy...

Wreszcie Glogau zlitował się nade mną i przerwał ciszę.

— Ano — zaczynajmy — rzekł. — Proszę siąść bliżej stołu. Tak. Ręce tworzą łańcuch... W ten sposób... Uwaga! Gasze światło!

Węgiel żarówki tlił się jeszcze przez chwilę — poczerwiał i znikł. Ogarnęła mnie ciemność tak zupełna, jakbym nagle wzrok postradał. Przyznaję, że — choć fizyk z zawodu — raz tylko kiedym badał substancje promieniotwórcze, zamknąłem się na kilka minut w ciemni równie doskonałej. Ale byłem wtedy sam, nie czułem obok siebie dygocącego ze strachu Hirschfelda, nie huczało mi w skroniach i wogóle nerwy moje były mniej uwrażliwione.

Płynie minuta za minutą. Towarzystwo milczy. Dłonie mi drętwieją w bezruchu. Słychać tylko cykanie zegarka, bicie serca, głębokie westchnienia Hirschfelda. Mam również wrażenie, że przy tym końcu stołu, gdzie siedzieli Glogau, Marta i Krstic ktoś zasnął, oddycha miarowo i nawet chrapie z lekka. I znów czas płynie, a cisza dzwoni w uszach. Prąd chłodnego powietrza idzie cuż nad stołem od osoby uśpionej ku nam.

Nagle — jakby udar elektryczny wstrząsa obydwoje moich sąsiadów — hrabinę i ginekologa. Podnoszę oczy: nad głową Krstica szybują dwa jasne, błękitne punkty unoszą się, opadają, skaczą jak błędne ognıki.

— Fosfory Lenarda — myślę. — Widziałem już kiedyś to niesamowite światło.

— Proszę o spokój! — szepce dentysta. — Czy jest tu kto? — mówi głośno.

Milczenie, tylko punkty latają, wciąż w górę i na dół.

— Czy jest tu kto z nami?

(C. d. n.).

leżących się kobiercach plantacji miejskich, ogrodów i parków, na wzgórzach okalających nasze miasto i na zrębach, wskazujących, że jeszcze niedawno wieniec lasów otaczał kotlinę Lwowa.

Po „dwunastówce" trudno było przesunąć się przez „corso" Akademickiej ulicy. Była tu istna wystawa prosto z pod igły kostjumów, sukien, kapeluszy, bucików, no i oczywiście buziaków... Wieczorem tłok we wszystkich teatrach i kinach.

Na bruku lwowskim nie było, na szczęście, poważniejszych wydarzeń. Słowem, mieliśmy święta bardzo miłe, a głównie przyczyniła się do tego słoneczna ciepła pogoda.

— **Towarzystwo ochrony zwierząt.** Po kilkoletniej przerwie, wywołanej wypadkami wojennemi, odbyło się 9. bm. walne zgromadzenie, poświęcone głównie wznowieniu działalności humanitarnej instytucji. Zagajając zebranie naszkicował prezes radca J. P. Chołodecki przebieg losów Towarzystwa. Nie brakło uznania dla zrzeszenia, któremu przypadły w udziale dary i legaty. Najwydatniejszym jest legat śp. Matyldy Gasnerówney, około 170.000 koron. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z podziękowaniem do wiadomości.

Po umówieniu kilku spraw wewnętrznej natury, przystąpiono do wyborów wydziału. W skład jego wchodzą obecnie J. B. Chołodecki (prezes), L. Koerber (zast. prezesa), J. Jakubowski (sekretarz), A. Poźniak (skarbnik), ponadto E. Czajkowski, J. Gołębiowski, A. Gotlieb, W. Janowicz, S. Kamieński, Z. Kępiński, M. Mazurkówna, M. Motylewska, dr. Z. Motylewski, J. Steczkowska, A. Ulenecki, A. Wałek, W. Weiglówna, dr. S. Zarewicz i H. Ziętkiewicz.

W czasie obrad przystąpiło do stowarzyszenia obok innych, jako nowych członków 29 słuchaczy Akademji weterynaryjnej.

— **Strzelanina świąteczna.** Zakaz policji, aby zaniechano strzelania w dni świąteczne pod zagrożeniem kar, nie wiele pomógł. Trzeba nie tylko wydać taki zakaz, lecz dopilnować go należy przez swoje organa, a tego właśnie nie było. Na ulicach, na dziedzińcach domów, na ogrodach strzelali wyrostki, a nawet starsze bezmyślne indywidua, od wczesnego ranka aż do wieczora. Było to wielkiem utrapieniem dla ludzi nerwowych, a takich dziś nie brak. Strzelano nawet, jak nam doniesiono, na ogrodzie szpitala garnizonowego przy ul. Łyczakowskiej, co już jest naprawdę bardzo karygodnem, ze względu na chorych nie tylko wojskowego, ale i sąsiedniego szpitala powszechnego.

— **Świąteczne poszumy.** Szeroko bawili się ludzie. Zależnie od wychowania i natury zakreślała zabawa swe kręgi. Zbytnio odległe obijały się o komisarjaty policyjne, areszta i szpital. Oto kilka próbek: Na ulicy Słonecznej Wład. Szafrański przebił dwukrotnie nożem Tad. Chromego. Pierwszy pojechał do szpitala, drugi do aresztów. Na ul. Gródeckiej Jan Dąbrowski przebił nożem pierś Gustawa Bausnera. Pobili się o jakąś pokojówkę bez posady. Karetka Pog. odwiozła Bausnera do szpitala. — Przy ul. Marcina l. 9 przebito nożem Edw. Tłustego. Na leczenie pojechał do szpitala. — Niezbyt świątecznie nastrojonego zięcia D. Birkelsa podrapała dotkliwie teściowa przy ul. Ruskiej 6. — Na Zamarstynowie przebili bandyci nożem Marjana Nizioła.

Do Marji Kruk, zam. przy ul. Karmelickiej 6, przyjechała na święta siostra. Podczas sprzeczki rodzinnej rozbiła przyjezdna siostra garnek na głowie gospodyni.

Skutkiem strzelania z kluczów i moździerzy poranieni zostali w ręce: A. Makański lat 14 liczący, T. Janczyszyn l. 15, A. Morozowski l. 14, J. Szcendło l. 11, S. Tomaszewski l. 16, J. Fałęcki l. 16, W. Kazaj l. 25, Winc. Rakowiec l. 24. — Kronikę świąteczną zamyka kilka psów, które pokąsały szereg osób na pl. Strzeleckim, ul. Skarbkowskiej, ul. Panieńskiej.

— **Samobójstwo.** Z gmachu starego teatru przy ul. Skarbkowskiej skoczył z III piętra w zamiarze samobójczym M. Wolisch, restaurator, zam. przy ul. Szymona l. 2. W drodze do szpitala zakończył życie.

— **Aresztowanie włamywaczy.** Przed miesiącem, a ściślej w nocy z 15 na 16 marca, włamali się złodzieje do żydowskiego Tow. emigracyjnego „Hias" przy ul. Kopernika l. 24, rozbili kasę wertheimowską i skradli z niej 484.907 mk. i 230 dol. ame., o czem donosił „Wspólny Dziennik".

Śledztwo ciągnęło się dość długo, przerywane wyjazdami poszukiwanych włamywaczy. W przeciągu trzech tygodni aresztowano wreszcie sprawców, a to: Franc. Szweca, Ant. Schäffera i Maksa Rosenbuscha. Prócz tego za fałszowanie dokumentów osobistych dla tych włamywaczy aresztowano Jana Czarneckiego. Kierownika złodziejskiej wyprawy Schäffera aresztowano w mieszkaniu Kilarskiego przy ul. Karaickiej 9. Podczas rewizji znaleziono na oknie 340.200 mk., pochodzące z kasy „Hiasa". Wiele przemawia za tem, iż powyżsi włamywacze czynni byli w większych kradzieżach, popełnianych w ostatnich miesiącach.

Z całej Polski.

— **Krwawy spór.** We wsi Chłopczyce pow. Rudki toczyli zacięty i długotrwały spór o miedzę i przyległy skrawek roli, Michał Hobraszewski, Michał Piotrowski z jednej a rządca Ksawery Jaroszewski z drugiej strony. Sprawę oddano wreszcie sądowi, który przyznał Jaroszewskiemu bezwzględną słuszność. Czas mijał, lecz nienawiść ku rządcy wzrastała. Onegdaj w nocy podeszli obaj włościanie pod mieszkanie Jaroszewskiego i przez okno wypalili 4 razy z karabinu do śpiącego rządcy. 3 strzały chybiły, zaś czwarty zranił go w rękę. Hobraszewskiego i Piotrowskiego aresztowano.

— **Samobójstwo czy morderstwo?** Na polowaniu w lasach w pow. rawskim znaleziono w rejonie wsi Wulka Mazowiecka, silnie okrwawione zwłoki kobiety, niewiadomego pochodzenia. Poszukiwania stwierdziły wnet, że przypuszczalnie zamordowana nazywa się Olga Żurawska i pochodzi z powyższej wsi. Stwierdzono dalej, iż często uciekała z domu wskutek zwierzęcych manier męża swego Fedaka. Niema jednak pewności co do rodzaju śmierci. Fedaka aresztowano.

— **Włamanie do cerkwi.** W Dąbrówce pow. Nisko, włamali się złodzieje do cerkwi i skradli przedmioty liturgiczne wartości ponad 1 miljona marek.

— **Aresztowanie mordercy.** W Borysławiu aresztowano Edwarda Szczepanowskiego za mord dokonany w ub. roku na kolejarzu Bacewiczu.

Komunikaty.

KOMUNIKAT.

W dniu 21. kwietnia o godz. 10 rano w lokalu biura Ekspozytury „**DEMAT**" we Lwowie przy ul. Wałowej 9. I. p. odbędzie się **ustny przetarg** na przedmioty ogłoszone w Nr. 27. biuletynu „**Demobil**" a mianowicie:

1. Urządzenie do fabrykacji wody sodowej we Lwowie

2. Prasy do siana, słomy i filcu w Przemyślu,

3. Młocarnę parową w Przemyślu,

4. Puszki blaszane od konserw w Jarosławiu,

5. Odpadki szmat i sienników papierowych we Lwowie,

6. Ropę naftową we Lwowie,

oraz nie głoszone w biuletynie „**Demobil**"

7. Rożne odpadki szmat i skór,

8. Trzy powozy we Lwowie,

9. Jedną parę koni we Lwowie.

Kaucja dla wchodzących na salę wynosi Mk. 100.000.— Bliższych szczegółów udziela oraz wydaje przepustki na oglądnięcie powyższych przedmiotów biuro Ekspozytury „Demat" we Lwowie przy ul. Wałowej 9. I. p. 1205

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" Lwów.

Ze świata.

— **Kopernik nie daje im spać!** Niedawno wydał jakiś G. Bender we Wrocławiu broszurę pt. „Heimat und Volkstum der Familie Koppernigk" poświęconej dowodowi, że rodzina genialnego astronoma pochodziła ze Śląska i była... niemiecka tem samem.

OGŁOSZENIA.

Pastę do obuwia we wszystkich kolorach
Wazelinę do obuwia
Masę francuską do podług
Wosk szewski
Szelak sentetyczny do politury
Hektograficzną masę
Proszek atramentowy
Lak flaszkowy
Ultramarynę w pastylkach i proszkach
Brunolinę
Kalifonję do skrzypiec 1139

w najlepszych gatunkach i najtaniej poleca

WYTWÓRNIA CHEMICZNA

„SFINKS“

Lwów — Słoneczna 2.



WIRÓWKI

oryginalne

SZWEDZKIE

VIKING I DIABOLO

poleca 1036

ANTONI HALSKI, Lwów Sobieskiego 3.

MAJĄTKI

ziemskie i miejskie przeważnie z rąk niemieckich od największych, do najmniejszych, z żywem i martwem inwentarzem od zaraz do nabycia, sprzedaje na własność pod najkorzystniejszymi warunkami.

Niech każdy kupujący z całem zaufaniem do mojego Biura przybędzie i kupi napewno to, co pożąda. Na korespondencję załącza się 40 Mk. na odpowiedź.

Zwracam uwagę na agentów ulicznych, którzy kupujących na niepotrzebne koszta wprowadzają. 1231

L. Bociański,

Ostrów, ul. Kościuszki 23. „Poznańskie“.

Przedsiębiorstwo przemysłowe

(w Wielkopolsce)

tartak parowy, wytłocznia oleju, młyn z związkiem kolejowym i elek. oświetleniem korzystnie na sprzedaż, za cenę 50 mil. Mkp. Plac 8 morg. dom mieszkalny i obora murowane. Przedsiębiorstwo jest położone w lasach ks. Thurn. i Tax s'a, gdzie drzewa poddostatkiem.

1230

A. Dirska

Biadki via Skalmierzyce-Krotoszyn.

RUCH przedsiębiorstwo przewozowe w DROHOBYCZU

ma na sprzedaż po przystępnych cenach 1095

4 autobusy 1 marki Laurin & Klement, 2 marki Fross-Büssing, 1 marki Daimler, każdy o sile 45 HP. o pojemności 14 miejsc do siedzenia 6 do ... i na

JEDEN WÓZ CIĘŻAROWY 3 tonowy Laurin & Klement 40 HP.

WSZYSTKIE WOZY w bardzo dobrym stanie zdolne do ruchu gumy nowe.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

Urządzeń kuchennych

WSZELKIEGO RODZAJU

w specjalnym składzie naczyń poleca

R. KALCZYŃSKI

634 Lwów, Sobieskiego 12.

Prędko do sprzedania.

250 majątków od 10—5.000 morg, 15 fabryk różnego rodzaju, 20 kamienic ze sklepami i ogrodami i 5 młynów z niemieckich rąk korzystnie do nabycia. 1225

Małek, Bydgoszcz, ul Dworcowa 69. telef. 1183.

Nauka i wychowanie.

Francuskiego, włoskiego udzielam niedrogo. „Sumienny“ administracja Kurjera. 1209

Posady i prace.

Rutynowany kandydat notarjalny z praktyką adwokacką przyjmie posadę u notarjusza pod warunkami wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje z grzeczności kand. not. M. Tatuch, Lwów, Rutowskiego 3. 1215

Różne.

DARMO

cennik bandaży, na ruptury pępka, brzucha, pachwiny itd. Opasek brzusza ch dla kobiet oberwanych.

K. POLLACZEK, Sambor 16. 1151

Stanisław Markiewicz, ur. 1897, zam. w Dzurynie, pow. Czortków, zgubił tymczasowe zaświadczenie D. Nr. 1030, otrzymane w marcu 1921, od oficera ewid. w Czortkowie. 1194

Oświadczam niniejszem że za syna mojego Szymona Geldwer ha żadnych długów nie płacę, ani też wekslі lub skryptów dłużnych nie podpisuję. Debora Geldwerth. 1227

Inteligentna osoba lat 30, wydzie zamąż za poważnego i szlachetnego pana, poste-restante. Jabłonka Niżna koło Turki nad Stryjem. 1224

Nadszedł świeży transport kapeluszy damskich modele oryginalne i fasony słomkowe w największym wyborze. Wszelkie przeróbki w zakresie modniarskim wykonuje szybko i po umiarkowanych cenach „Magazyn Mód“ J. Jasińskiej, ul. Kopernika 14. 1212

MAJĄTKI

realności, fabryki, sklepy, restauracje, kawiarnie, kabarety i t. p. w wielkim wyborze w różnych punktach Rzeczypospolitej, kupisz względnie sprzedasz za pośrednictwem rząd. upoważn. Domu handlowo-komisowego

„Verda-Stelo“

(A. Marczewski i S-ka).

w Samborze.

Liczne bowiem i codziennie świeże zlecenia wykonujemy natychmiast dzięki bardzo licznym agencjom w całym kraju. W nieobsadzonych dotąd miejscowościach przyjmujemy nadal agentów i wywiadowców na bardzo korzystnych warunkach. 573

Kamienica nowa wielka 15 okien frontu koło dworca głównego może być wolne mieszkanie do sprzedania bez pośrednictwa. Zgłoszenia do R klamy Chorążczyzna 7. 1180

Okazja! Maszyna do pisania „Meteor“ mk. 12000 „Korona“ mk. 65.000, kilimy od mk. 11,000 i t. p, siodło męskie i uprzęży. „Universum“ składnica komis, Pasaż Mikolascha. 1183

Maszyny stolarskie, kompletna heblarka i szpunciarka, transmisje, łożyska, noże, pasy, 1 wyrówniarka, 1 tokarka na żelazo do 32 cm. sprzedam. Marcinkowski, Poznań, plac Działowy 11. 657

Kupno i sprzedaż.

Salon Mód

M. BRODA

Chorążczyzny 8.

parter,

poleca ostatnie modele warszawskie i zagraniczne 1143

„AGROCHEMJA“

Sp. Akc.

Fabryki sztucznych nawozów i innych przetworów chemicz.

w Oświęcimiu 296

produkuje klej kostny

pierwszorzędnej jakości.

Próbki i oferty wysyła na żądanie.

Gorzelnie kompletne, aparaty, kotły, maszyny parowe, montaż

poleca

Dom handlowy i techniczny

„PILOT“

Spół. z ogr. por.

Lwów ul. Batorego 4.

Po zeszłorocznym pożarze łazienek

„SOLEC“ Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyźmie, artretyzmie przymiocie chorobach skórnych, nerwowych, będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle od 20. maja do 20. września.

Informacje i prospekty wysyła Zarząd „SOLCA“ poczta Stopnica ziemi Kieleckiej. 308

Syndykat Rolniczy

Lwów, pl. Marjacki 10.

dostarcza natychmiast gwarantowane odsiewy owsa szwedzkiego „Zwycięzca“, „Złote deszcze“ i „Ligowo“,

JĘCZMIEN „Hanna“ II. odsiew,

ŁUBIN siwy niebieski,

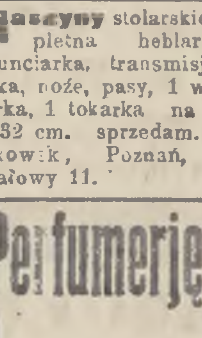
KONICZYNĘ czerwoną bez kanianki,

kupuje kartofle jadalne. 1161

Perfumerję, Wody kolońskie i Mydła toaletowe

poleca najtaniej 874

LUDWIK HOSZOWSKI, — LWÓW — Akademicka 3.



BECZKI

żelazne, czarne i ocynkowane

polecają

Krzysztof Brun i Syn w Warszawie, Bielańska 2. i 4. 429

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelński.